

Bojkot Shella

Przywódcą Ruchu Ocalenia Społeczności Ogoni w Nigerii Ken Saro Wiwa został zamordowany przez rząd nigeryjski wraz z innymi ośmioma aktywistami w listopadzie ub. roku. Mimo protestów Amnesty International, EarthAction Alert i in. Był laureatem Alternatywnej Nagrody Nobla. Ci aktywiści chcieli ocalić krainę Ogoni przed eksploatacją ropy naftowej prowadzoną od 1958 roku przez międzynarodową korporację SHELL. 900 milionów baryłek ropy SHELL pozyskał niszcząc środowisko i prowadząc do śmierci tysięcy tubylców z plemienia Ogoni. W swojej mowie przed sądem Ken Saro Wiwa powiedział:

W istocie za tym procesem stoi Shell International, ale wierzę, że nadejdzie taki dzień, kiedy ludzie wyciągną wnioski z tej lekcji. W swym sercu nie wątpię, że prędzej czy później ta ekologiczna wojna, którą w delcie Nigru prowadzi międzynarodowe przedsiębiorstwo zostanie nazwana po imieniu, a jej zbrodnie zostaną potępione.

Jak pisze Thilo Bode, dyrektor Greenpeace, jedyną „zbrodnią” Ken Saro Wiwa, za którą został zamordowany, było doprowadzenie do wycofania się Shella z delty Nigru i pokazanie zbrodni ekologicznych zachodniego kapitału całemu światu. Shell wycofał się już z ziemi Ogoni, lecz nie zrehabilitował ogromnych zniszczeń w delcie Nigru. Tubylcy żyją tam w ciągłym strachu przed ekologiczną katastrofą, którą mogą spowodować pozostawione, wielkie urządzenia petrochemiczne. Pod angielskim apelem o bojkot Shella podpisali się: Give Shell Hell (Earth First!), Greenpeace International i The Body Shop.

Również nam w Polsce nie wolno zapomnieć kolejnej ofiary w wojnie, którą żądny zysków człowiek wypowiedział przyrodzie i innym ludziom.